KURJER WARSZAWSKI.

D. 17. Października. — Rok 1847. Niedziela. № 278. Jutro, Śty Łukasz Ewanielista.

Dziś w Kościele Parafjalnym Śgo Krzyża obchodzonym iest solennie Odpust na cześć Stej Filomeny, której Obraz znajduie się w Ołtarzu Śgo Michała Archanioła.

Wczoraj przed południem, N. PAN raczył na placu Uiazdowskim znajdować się na mustrze szwadronów *Muzułmańskich*.

W sali balowej pałacu Łazienkowskiego, miały zaszczyt znajdować się u stołu CESARSKIEGO znakomite Osoby wojskowe i cywilne, oraz Damy.

Najjaśniejszy CESARZ i KRÓL, Pan nasz miłościwy, tudzież J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, i J. C. W. Cesarzewna Jego dostojna Małżonka, iakoteż J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz, oraz J. X. W. Xiężniczka Alexandra *Sasko-Altenburgska*, i J. X. W. Xiążę Fryderyk *Hesko-Kasselski*, zaszczycili swą obecnością widowisko przedstawione w Teatrze Pomarańczarni Łazienkowskiej.

Magistrat M. Warszawy ogłosił: JO. Xiążę Namiestnik Królestwa zwrócić raczył uwagę, iż w zastosowaniu się do przepisów dotąd obowiązujących, wielka zachodzi trudność w wynalezieniu zastępców do służby wojskowej, i polecić raczył JW. Jenerał-Lejt: Senatorowi *Okunew*, Naczelnie zarządzaiącemu służbą spisu i zaciągu wojskowego w Królestwie, uczynić przedstawienie, iacy spisowi z wyłączonych czasowo od zaciągu wojskowego, mogliby być na zastępców przyjmowani. Jakoż w skutek przedstawienia JW. Jenerał-Lejt: Senatora *Okunew*, i w wykonaniu reskryptu tegoż JW. Jenerała z d. 30 Wrze: (11 Paźdz:) r. b., Magistrat podaie do powszechnej wiadomości, iż Jego Xiążęca Mość dozwolić raczył rozciągnąć możność przyjmowania na zastępców tak za Chrześcijan iakoteż i Żydów z ich współwyznawców: a) spisowych iedynaków, z warunkiem, iż ieżeli oni nie są pełnoletnimi, a tem samem rozrządzać sobą nie maią prawa, zezwolenie Rodziców swoich uzyskać powinni; b) spisowych maiących zatwierdzone Akta Wyboru przez Rodziców dla nich sporządzone, za ich zezwoleniem i z warunkiem, że Rodzice którzy dozwolili synom swoim wejść w służbę na zastępców, nie będą iuż mieli prawa wybrać sobie drugiego syna za dojściem iego wieku spisowego. Nakoniec rozumie się, że wyłączeni na zawsze od zaciągu, iakoto: Neofici i urodzeni za granicą, a w kraiu tutejszym osiedleni i do ksiąg stałej ludności zapisani, mogą być iak dotąd na zastępców przyjmowani.

Wczoraj zaraz ze wschodem, pogodne słońce ozłociło promieniami swoiemi szczyty gmachów Warszawy, a dzień cały był tak przyiemny i ciepły, iak bywaią często u nas dnie iesieni tej najpiękniejszej z por roku w klimacie tutejszym. Pogoda ta była arcy-pożądaną przez miasto całe. Już onegdaj rozeszła się bowiem pogłoska, że wieczorem dnia następnego, na cześć nowo-przybyłej Dostojnej Narzeczonej J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego, zarządzoną została w Łazienkach Królewskich, tem rozkosznem siedlisku Monarszem, wspaniała illuminacja i okazały faierwerk. Całe miasto pośpieszyło uczestniczyć w tym wielkim festynie. Jakoż wcześnie pod wieczór ulice Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Swiat i wszystkie drogi wiodące do Łazienek, napełniły się ścisłym rzędem pięknych ekwipażów, wartko toczących się dorożek, a tłumy pieszych wydążały w te miejsca ulubione, którym pobyt N. CESARZA i KRÓLA, Pana naszego Miłościwego, i Dostojnej Rodziny Cesarskiej, podwójnego uroku dodaie. Około 5ej wieczorem, taras przedpałacowy i wszystkie alee rozkosznego lasku, który pomimo późnej pory roku, całą zieloność i bogactwo liści do dziś dnia zachował, były iakby zasiane rojami Publiczności, w pośród której iaśniały wdzięki najpiękniejszych Dam tutejszych. Gdy zaczęło się zmierzchać, całe Łazienki rozwidniły się blaskiem przepysznej illuminacji. Niezliczone mnóstwo lamp i lampionów świeciły na różnych punktach. Tu tworzyły one iakby okazały Amfiteatr turniejowy, tam drogi gotyckiemi kolumnami wytknięte, indziej rozkosznych wazonów kwiatami i owocami napełnionych szereg. Z pomiędzy drzew błyskały światła illuminacyjne w promiennych słońcach i gwiazdach, a na drzewach wisiały pełne ozdoby i powabnego kształtu lampy, żyrandole różnobarwne, i latarń różnokolorowych tysiące. Na moście Króla Jana IIIgo wznosiła się brama tryumfalna, w oddaleniu po-za Amfiteatrem poważnej architektury portyk, a z strony przeciwnej w głębi prospektu na Belweder iakby kłąb różnobarwnych kwiatów, nad którym w oddaleniu błyszczała promienna tarcza z Cyframi J. C. W. Wielkiego Xcia Konstantego, i J. X. W. Xiężniczki Alexandry. Zniesiony most wiszący odsłonił całą przestrzeń kanału za tarasem, obwiedzionego do koła iakby naszyjnikiem błyszczących pereł. Na moście w głębi wznosił się kraiobraz chiński lampionami kolorowemi ubarwiony, a kłęby takież urządzone były na wyspie gdzie amfiteatr, i z strony przeciwległej. Cały szczyt pałacu ubrany był w festony lampionów kolorowych, któ-

remi obwiedziono także i taras przedpałacowy. Opisać effekt illuminacji niepodobna, ci co ią widzieli, maią go przytomny w pamięci, i pamięć takowego długo zachowaią. Cały wieczór orkiestry wojskowe wykonywały doborne muzyki. Mieściły się one na różnych punktach, a także i w statkach uilluminowanych, które krążyły po kanale. O godzinie 10tej, po ukończeniu reprezentacji w Teatrze w Pomarańczarni, spalono ognie sztuczne. Miljony gwiazd ognistych sypały się to iakby deszcz złoty, to znów iak goreiące snopy, to wreście w rozmaitych fantastycznych kształtach. Dekoracja głębi przedstawiała górę ognistą. Bukiet faierwerkowy był pyszny. Do północy prawie Publiczność gościła w Łazienkach, a pogoda nieustanna, Niebo miljonami gwiazd zasiane, sprzyiało nieprzerwanie tej uroczystości nocnej.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od A. A. zł. 10, dla wstydzących się żebrać, do rozdania w Zakrystji PP. Sakramentek, i zł. 5 dla Sal Ochron ubogich Dziatek; a od Marji zł. 2, dla Kaleki w domu Elerta, na intencję spełnienia życzeń.

Nabożeństwo żałobne, z powodu zgonu Sędziego Apellacyjnego Królestwa, Antoniego *Pstrokońskiego*, odbywać się będzie iutro o godz: w pół do 10tej z rana w Kościele XX. Kapucynów; na które pozostała Żona i Dzieci, Przyiaciół i Kolegów, zapraszaią.

Edward *Therburg*, Urzędnik b. Administracji Fab: Żel: Rząd:, po krótkiej słabości, przeżywszy lat 29, wczoraj przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostała Żona, Syn i Familja, zapraszaią Przyiaciół i Znaiomych, na exportację zwłok iutro o godzinie 4tej po połud:, z domu Nro 220/1 przy uli: Mostowej, na smętarz Ewanielicki odbyć się maiącą.

Prywatnie otrzymano tu smutną wiadomość z Kielc, że Kazimierz *Twardowski* Inspektor obiazdowy Dyrekcji Ubezpieczeń, zszedł z tego świata. Znaiomi i Koledzy zmarłego przyznaią należne pochwały iego charakterowi, zasługom i zdolnościom, iakiemi dał poznać się za życia.

Gdy od czasu niedawno wydarzonej śmierci sławnego Autora, nie tylko Francja, ale i prawie wszystkie literackie kraie Europy ubolewaią nad tą bolesną stratą, wielu Autorów Niemców, Włochów, Anglików, Hiszpanów, i t. p., śpiesznie biorą się do tłumaczeń dzieł Fr. *Suliego*, tak scenicznych iako też romansów. Słychać, że i w ięzyku Polskim będą takie prace wykonywane. Umieszczamy tu kilka stosownych wiadomości. Żaden może z tegoczesnych Pisarzy romansów i powieści we Francji, nie posiada tyle zasobów poezji i tak głębokiego czucia, iakiemi szczodrze był uposażony od natury Fryderyk *Sulie*. Gruntowna nauka, wielka znaiomość serca ludzkiego, umieiętne zbadanie współczesnych mu towarzystw we wszystkich tajnikach, wsparły potężnie iego twórczy i poetyczny genjusz. Dzieło pod tytułem Mémoires du Diable, europejską sławą nagrodziło iego pierwotne prace; z tego dzieła wyrodziło się mnóstwo podobnych dążnością utworów innych tegoczesnych Pisarzy francuzkich. Ale największą, bolesną a niełatwo powetować się mogącą stratę scena poniosła; iak tylko Sulie wejrzał w siebie i zrozumiał dokładnie co może, ile dramatyczności tai się w głębi iego talentu, zaczął pisać dramy, w których od razu wyżej stanął od wszystkich współczesnych mu Autorów dramatycznych francuzkich. Le Proscrit; L'Ouvrier; Diane de Chivry; Le fils de la folle; Stella czyli kochankowie z Murcji, (której piękny przekład dla naszej sceny winniśmy utalentowanemu naszemu Artyście i Autorowi Janowi *Jasińskiemu*), wszystkie te dramy kilko-aktowe, zdumiewaią bogactwem myśli, potęgą czucia, prawdy i sceniczności za wzór służyć mogącej. Skromność cechuiąca każdy wyższy genjusz, kazała Fryderykowi Sulie uważać te utwory za poczynaiące i niewielką do nich wartość przywiązywać, chociaż krytyka i Publiczność największemi hołdami ie wieńczyła. Ostatni iego dramat w 10 obrazach pod tytułem: *La Closerie des Genets*, w przeszłym roku pierwszy raz przedstawiony na scenie teatru *Ambigu*, niesłychane obudził zaięcie i wzniecił zapał nieporównany. Blisko 200 przedstawień w przeciągu iednego roku, przedstawień natłoczonych Publicznością, która najgłębszą uwagą, prawdziwemi łzami i gromem oklasków dowodzi swego zadowolenia, czyż może być większa pochwała i nagroda dla Autora. Dużo francuzkie dzienniki powiedziały iuż o Sulie, i dużo żalu wynurzyło się tam gdzie on większe miał do tego prawo; my dorzucamy listek szczerego uwielbienia, iakiem przejmuie nas każdy rzetelny, wielki talent, i łzę głębokiego żalu, iaką skrapiamy każdy zbyt wcześnie umieraiący kwiat w dziedzinie sztuki.

Zaonegdaj była w Kurjerze wiadomość, że w Bukareście żyie Pani *Furka* licząca lat 115. *Dunczeuski* w Kalendarzu za rok 1749 donosił, że na przedmieściu *Mokre* w Toruniu, żyła nieiaka Katarzyna *Winiarzowa*, maiąca lat 113.

Farba Chińska, wyłącznie tylko przysposobiana w mym sklepie, sposobem mnie wiadomym, powszechne zyskała wzięcie, dla swej delikatności, świetnego koloru, naturalnego połysku i wilgoci, iaką nadaie włosom, z którą wszelkie inne rozczyny lub proszki, za farbę do włosów zalecane, nie mogą iść w porównanie; przeto nie od rzeczy będzie cokolwiek nadmienić o iej pochodzeniu i sposobie nabycia sekretu. Ja maiąc stosunki z osobą, która corocznie udawała się

do Londynu, farbę gotową nabywałem, a później materjał surowy sprowadzać zacząłem, z którego tak słynną i uwielbianą farbę wyrabiam, ustępując ią po cenach najumiarkowańszych, łącznie z opisem, w iaki sposób ma być używaną. Nadto, zakład mój zaopatrzony został w znaczny zapas *Perfum, Pomad, Olejków* wonnych, *Makassarów, Fixatuarów*, oraz w Szeniony, Loki, Kaszfole, Koki, Peruki, Półperuczki, i t. p. wyroby, z któremi polecam się względom Szano: Publiczności.— Józef *Porowski*, Fryzjer i Perukarz, na Krasińskim placu, w domu Epsztejna, pod filarami na dole, Nro 549*a*, zamieszkały.

Lutnia Tygodnik muzyczny Nr 2 i 3 za Paździer:, wyszedł z litografji i zawiera: Potpouri z Opery *Linda*, grywane u wód w ogrodzie Saskim, i *Polka Proteus* przez *Gungla*. Prenumeratę przyjmuią Składy muzyczne G. *Sennewalda, Spiessa et Comp*: i Ig: *Klukowskiego*, miesięcznie po zł. 3; na stacjach Pocztowych kwartalnie po zł. 10. Poiedyncze exemplarze można nabyć w Składach muzycznych po zł. 1.

Hamburgska gazeta umieściła niedawno następuiący artykuł z Florencji: Młody niemiecki kompozytor Pan Michał *Bergson*, napisał operę pod tytułem *Ludwika de Monforti*, która daną była tamże w teatrze *Rossyniego*. Florencki dziennik *Rakoglitore* nadzwyczajnie chwali tę operę. Uwertura, powiada, iest iedną z znakomitych i wypracowanych dzieł, wchodzą w nią najpiękniejsze motiwa całej opery. Finał pierwszego aktu, który zaczyna się na same głosy bez akompanjamentu, potem coraz więcej głosów przybywa, aż później przyłącza się orkiestra i to piękne kresscendo w najognistsze fortissymo przechodzi i wielki efekt sprawia. Arja Prima donny w drugim akcie, duet tenoru z prima donną elektryzuią publiczność. Nareszcie Referent tego artykułu mniema, że ta opera z małemi odmianami przy końcu, iest godną aby była wystawioną na najpierwszych scenach. My tu tylko dodamy, że Pan Michał *Bergson* nie iest *Niemcem*, ale tutejszym naszym *Warszawiakiem*, synem tutejszego Bankiera Pana Gabryela *Bergson*, iak nas o tem zapewnił i Ojciec.

Z iakim pośpiechem i iak małym kosztem iuż teraz podróżować można po Europie za pośrednictwem dróg żelaznych, przekona wykaz następuiący, obliczony w Paryżu na powozy 2ej klassy, podług tabelli ogłoszonej w Dzienniku sporów, i tak: z Paryża w Ostendzie stanąć można w godzin 13, za złp. 48; w Kolonji w godzin 24 za zł. 72; w Frankfurcie nad Menem w godzin 49 min: 30 za zł. 90; w Hamburgu w godzin 60 m 40 za zł. 142; w Berlinie w godzin 68 min: 22 za zł. 160; w Szczecinie w godzin 87 m. 10 za zł. 177; w Dreznie w godz: 72 za zł. 178; w Wrocławiu w godzin 87 m. 15 za zł. 208; w Warszawie w godzin 112 za zł. 251; w Wiedniu w godzin 106 za zł. 292. Wszystkie te podróże obliczone są na Bruxelę, gdy inne drogi francuzkie będą ukończone. Niektóre z wyżej wymienionych podróży, nierównie taniej i prędzej będą mogły być odbyte.

Nakładem Składu muzycz: Ig: *Klukowskiego*, wyszedł Mazur pod tytułem: Le Bergèr (Pasterz), skomponowany na pianof: i ofiarowany W. J. *Trzaskowskiemu*, przez Henr: *Chojnackiego*; cena zł. 1.

Niżej podpisany utrzymuiący Pracownię i Magazyn Sukien, Salop, Płaszczyków Damskich, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 453, po powrocie z zagranicy, gdzie zwiedził znaczniejsze miasta w celu przeięcia najnowszych i najgustowniejszych fasonów, do usługi JW. i W. Damom, które go tylokrotnie wspierały swemi względami, poleca się akuratnem i starannem wykończaniem wszelkich powierzanych mu robót. — J. *Jaworski*.

Zeszyt Październikowy *Bibli: Warszaw:*, wyszedł z druku i zawiera: Wiadomość o rękopismach zawieraiących w sobie rzeczy Polskie, przejrzanych po niektórych Bibliotekach i archiwach zagrani: a zwłaszcza rzymskich, w latach 1846 i 1847 przez A. *Przezdzieckiego* (dalszy ciąg). O zakładach przemysłowych Gubernji moskiews: p. A. *Samoiłowa*, tłumaczył z rossyjskiego z dodaniem wstępu, o zamierzonym związku celnym handlowym między Polską i Rossją, F. *Miaskowski* (z 2 tabelami). Palec Boży, z familijnego podania Powieść, p. Ad. Am. *Kosińskiego* (dal: ciąg). *Kronika Literacka*: O piękności w sztuce ze szczególnym do praktyki zwrotem, napisał J. *Ankiewicz*, Warszawa 1847, p. *T*. Zasady Algebry *Mayera* i *Choqueta*, przełożone na ięzyk polski przez W. Wrześniewskiego; przez J. *Centnerszwera* (dokończenie). Polsko-niemieckie i niemiecko-polskie słowniki J. K. *Troiańskiego*. Rozmaitości: Daty pobytu Królów polskich w Warszawie, między rokiem 1526 a 1596; zebrane po większej części z ówczesnych rękopisów dla uzupełnienia kroniki tego miasta, p. Ig: *Zagórskiego*. Sądownictwo karne w Krakowie, w wieku XVI, (Wyiątek z rękopismu Ambr: *Grabowskiego*, pod tyt: Starożytności miasta Krakowa). Do Redakcji Bibljoteki Warszaw:, p. Alex: *Groza*. Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych: Fizyka p. *S. P.*, Chemja p. J. *B...ę*. Kronika Bibljograficzna.

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta rs. 3 k. 36 (zł. 22 gr. 12). Pszenicy rs. 5 k. 38 (zł. 35 g. 26). Jęczm: rs. 3 k. 28 (zł. 21 gr. 26). Owsu rs. 1 k. 85 (zł. 12 gr. 10). Siana fura iedno-konna od rs. 2 k. 17½ do rs. 4 k. 70 (od zł. 14½ do zł. 31⅓); paro-konna od rs. 4 k. 5 do

rs 6 k. 30 (od zł. 27 do zł. 42). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 50 do rs. 3 kop. 15 (od zł. 10 do zł. 21). Wół dobry od rs. 36 do rs. 46 k. 85 (od zł. 240 do zł. 312¹/₃), średni od rs. 27 k. 90 do rs. 35 (od zł. 186 do zł. 233 gr. 10), lichy od rs. 22 k. 95 do rs. 27 (od zł. 146 gr. 20 do zł. 180). Kartofli korzec rs. 1 kop. 62 (zł. 10 gr. 24). Okowity garniec rs. 1 k. 39 (zł. 9 gr. 8); Szumówki k. 81¹/₂ (zł. 5 gr. 12). — Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjs:, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 328. z różnych miejsc Królestwa 76; ogółem wołów 404, wieprzy 369, baranów 2168; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta, wołów sztuk 326, wieprzy 298, barany wszystkie. (G. P.)

Wczoraj o 8ej z rana, część ekwipażów bagażowych Dworu Cesarskiego, wyjechało z Warszawy do Petersburga.

Widowisko sceniczne w Teatrze Pomarańczarni, składało się wczoraj z pierwszego przedstawienia Balu czarodziejskiego w 2ch aktach i 3ch obrazach, ułożonego z paryzkiego (Le diable à quatre) na naszą scenę przez JP. *Turczynowicza*. Muzyka w oryginale iest *Adama*, a u nas JP. *Stefaniego*. Nowa dekoracja JP. *Saketego*. Między aktami Orkiestra wykonała Polonez JP. *Nideckiego*. Całe przedstawienie i wykonanie nader starowne, wzniecało zasłużoną pochwałę.

W dniu 3m b. m. i r. po krótkiej lecz zbyt gwałtownej chorobie, opatrzony SS. SAKRAMENTAMI, zakończył pełne cnot życie, w dobrach swych dziedzicznych Wolanowie w Gub: Radomski j. ś p. Artur *Filipowicz*, Syn niegdy Maxymiliana Filipowicza b. Pułkownika i Ordonatora b. Wojsk b. Xstwa Warsza:. Ani młodość, bo dopiero 33 rok życia liczył, ani czułe starania żony i familji, ani wysilona sztuka Lekarska, nie potrafiły przerwać cierpień, i odwrócić wyroków Wyższego przeznaczenia; śmierć ie zakończyła, wyrywając go zbyt wcześnie z łona towarzystwa którego był ozdobą. O iakże strata ta iest dotkliwą! ieden moment usunął nam przedmiot uwielbienia, i przeciął w samym zarodzie to życie, które w przyszłych chwilach swego bytu, samo tylko szczęście spotkać było powinno. Od młodości oddany wiejskiej ustroni, przez wrodzoną uprzejmość, towarzyskie i szlachetne przymioty duszy i serca, umiał zjednywać sobie powszechną miłość i poszanowanie. Zostawił też po sobie żal prawdziwy przyiaciół, niepocieszoną w smutku małżonkę, i osierocone 4ro-letnie dziecię, które najtroskliwszego utraciło Ojca. Orszak Przyiaciół, Znaiomych i wieśniaków przy odprowadzeniu Jego zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, i łzy ronione nad grobem, dostatecznym żalu tego były dowodem. Dobry Obywatel, przywiązany Małżonek i Ojciec, czuły brat i Przyiaciel, zgodny sąsiad i względny Pan dla swych sług i kmiotków, pozostawił niewygasłą po sobie pamięć w sercu tych co go kochali, co doznali iego dobrodziejstw. Zwilżoną łzami garstkę ziemi i te kilka wyrazów, przyjm drogi Bracie iako ostatnie pożegnanie, w dowód szacunku i przyiaźni od najbliższej twoiej familji, na zawsze po tobie w smutku pogrążonej, zostawiając im tylko miłe wspomnienie twych cnót i imienia. Już zapewne używasz wiecznego spoczynku i szczęśliwości przy Tronie WSZECHMOGNEGO, spraw to swoiem wstawieniem do Jego miłosierdzia, aby pozostała Matka, Małżonka, Brat, Siostra, i ieszcze z nierozkwitłem uczuciem Syn twój, ulgę w cierpieniach po tak dotkliwej stracie doznali! Pokój Twej duszy! — *K. F.*

Wyprowadzić chorego w dwóch miesiącach z nagłej i niebezpiecznej słabości, iaką iest do najwyższego stopnia wygórowany typhus, przywrócić już wątpiącym dzieciom Ojca, a rozpaczającej żonie męża, iest to dobrodziejstwo, którego stopień ani liczbą ani ceną, ani wyrazami, nie da się oznaczyć. Nie mogę iednak taić Dobroczyńcy mego przez wdzięczność którą dla niego czuję. Jestto W. Bonawentura *Kwaśniewski*, Doktor medycyny, którego znakomita nauka i troskliwe w chorobie moiej starania, nie tylko ocaliły mi iuż niepewne życie, ale nawet zupełne przywróciły zdrowie. Jeżeli cnota iest celem uwielbienia wszystkich moralnie myślących, to na podobne bez wątpienia zasługuie niezmordowana ludzkość Wgo Kwaśniewskiego, z iaką się dla swych pacjentów poświęca; a ia do ich rzędu należąc, poczytałbym sobie za uchybienie, gdybym nie miał wynurzyć mu publicznie wdzięczności z biedną familią moią, która przez skon mój, byłaby stała się ofiarą smutnego sieroctwa. Przyjmij więc Szanowny i Zacny Mężu odemnie i od familji moiej, choć w tych słabych wyrazach najczulsze podziękowanie. Oby BÓG Wszechmocny najlepszy świadek rzetelnych uczuć moich, raczył dni życia Twoiego do najpóźniejszych lat przedłużyć i wspierać niezmordowane usiłowania Twoie które poświęcasz zawsze szlachetnie dla dobra cierpiącej ludzkości. — Radom 1847. — Fr: Xawery *Swierczyński*, Urzędnik Biura Naczelnika Wojennego Guberni Radomskiej.

Z Suwałk 4 Październ: 1847 r. — Dziś mieliśmy tu przyiemność słyszenia koncertu Pana *Bernharta Naue*, na wiolonczelli, przejeżdżaiącego przez tutejsze miasto. Młody ten Wirtuoz wybornie odegrał niektóre sztuki Serwego i Offenbacha, i dowiódł przy tym wielkiej zręczności i wysokiego objęcia wykładu, przy ogólnem zadowoleniu i uniesieniu zebranych znawców. Słyszemy, że tu oczekuie na przybycie Fortepjanisty *Dettmana*, z którym wspólnie, w wzglę-

dzie muzykalnym podróż do innych stolic odbyć zamierzył.

Towarzystwo Artystów dramatycznych JP. *Okońskiego*, ukończywszy przedstawienia u Wód w Solcu, następnie w Jędrzeiowie, teraz zaczęło widowiska sceniczne w Lublinie.

Z Petersburga. — N. PAN udzielić raczył dymisję na własną proźbę, Prezesowi Izby Sądu Kryminalnego i Cywilnego w Tyflisie, Rzeczywistemu Radcy Stanu Hrabiemu *Duninowi*.

Rada Państwa, w połączonych Departamentach Praw oraz Spraw Cywil: i Duchownych i w Ogólnem Zebraniu, rozpoznawszy wniesioną z powodu niezgodności zdań, z Ogólnego Zebrania 3ch pierwszych Departamentów Rząd: Senatu kwestją o nabywaniu praw do szlachectwa dziedzicznego przez dzieci cudzoziemców, urodzone w Rossji, Najwyżej zatwierdzoną dnia 14go Lipca opinją uchwaliła: w uzupełnieniu artykułów odpowiednich Zbioru Praw postanowić: Odtąd na przyszłość ci z cudzoziemców, którzy nabyli, lub nabędą w służbie Rossyjskiej rangi, nadaiące szlachectwo dziedziczne, nie mogą być zatwierdzani ani sami, ani ich potomstwo, w szlacheckiej godności, ieżeli nie wykonali, lub nie wykonaią przysięgi na poddaństwo Rossji. Dzieci prawe tych z rzeczonych cudzoziemców, którzy zmarli przed wydaniem obecnego postanowienia, nie wykonawszy przysięgi na poddaństwo Rossji, zatwierdzaią się w godności szlacheckiej w takim tylko razie, kiedy same wykonały lub wykonaią przysięgę na poddaństwo. Nieletnie tych cudzoziemców dzieci, pozostaią do czasu pełnoletności w prawach, nabytych przez służbę ich ojców; ieżeli zaś po zupełnem dojściu do pełnoletności w ciągu 2ch lat nie wykonaią przysięgi na poddaństwo Rossji, natenczas nie policzaią się do szlachty dziedzicznej.

Anglja. — W Manszestrze zbankrutowały domy *de Jersey i spółka* (na miljon dukatów), i *James, Synowie i spółka*. — *Espartero* wyiedzie do Manszestru i Liwerpolu. — *Don Michał*, który przez nieiaki czas chorował, ukazuie się znowu w Londynie. — W Manszestrze fabrykanci postanowili zniżyć płacę czeladzi o 10 procent; mniemaią, iż czeladź pod biie iak w r. 1842 pracy zaniecha. — W południowem hrabstwie Tipperary, niewypłacalny dzierżawca zastrzelił swego dziedzica; tegoż teścia przed kilku laty równy los spotkał. — W Nowym Orleanie straszliwie grasuie żółta febra. — Zbijaią wieść, iakoby Xżę *Wellington* zamierzył nowe zawrzeć małżeństwo. Panna *Burdetts* przyniosła niedawno do Xcia znaczną summę na Kościoły w osadach. Xiążę chwaląc iej dobroczynność, rzekł między innemi: »Pani zasługuie być Xżną." Obecny tej rozmowie Margrabia *Douro* syn *Wellingtona*, zawołał, żartuiąc: »Mój ojciec czyni Pani oświadczenie!" Ztąd poszła wieść o związku Xcia z Panną *Burdett Kutts*.

Francja. — Królowa 7go b. m. odwiedziła przybyłą do Paryża Królowę *Krystynę*. — Głoszą o bliskiem poiednaniu się Królowej *Izabelli* z swoim małżonkiem. I fantowi *Don Franciszkowi* wzbronionym iest powrót do Madrytu. — Poseł francuzki w Rzymie Hrabia *Rossi* otrzymał urlop. — Wątpią, czy sprawdzi się wiadomość o klęsce *Abdelkadera* pod murami Tazy. — W dzień urodzin Króla rozrzucone były bezimienne odezwy, zachęcaiące mieszkańców stolicy do illuminowania swoich domów. — Xżę *Omal* 3go b. m. odpłynął z Tulonu. — Xżę *Zuęwil* kolejno znajdować się będzie na parostatku woiennym *Kjuwje*, lub na okręcie linjowym *Suweren*. — W Blidzie aresztowano kraiowca, u którego znaleziono listy z pieczęcią *Abdelkadera*. Emir zapowiada w nich blizkie swoie przybycie. Aresztowany mieni się krewnym Emira. — Zarząd Poczty protestował przeciw wyrokowi Sądu przysięgłych, czyniącemu go odpowiedzialnym za nadużycia Urzędników. — P. *Mon* były hiszp: Minister skarbu, spodziewany iest w Paryżu.

Niemcy. — Król *Saski* mianował Malarza historycznego Gustawa *Jaeger*, Dyrektorem Akademji sztuk pięknych w Lipsku. — Cesarz Austrjacki raczył ozdobić orderem *Leopolda*: Posła przy dworze Cesarsko-Rossyjskim Hrabiego Franciszka *Kolloredo Walsee*, Posła przy dworze ang: Hrabiego Moryca *Dietrichstein*, i Posła przy dworze neap: Xięcia Felixa *Szwarcenberg*; orderem zaś Żelaznej Korony pierwszej klassy: Hrabiego *Buol Szauenstein* Posła przy dworze sardyńskim. — Xżna Parmeńska odłożyła ieszcze swój wyiazd z Wiednia.

Prussy. — *Wnioski Prokuratora Królewskiego, w sprawie o spisek Polski*: Na posiedzeniu Sądu kameralnego w Berlinie, w d. 25 Sierp:, w zastępstwie Prokuratora Królewskiego, zabrał głos Asesor tegoż Sądu, Bertrab, przeciw oskarżonemu Apolinaremu Stefanowi Kurnatowskiemu, i opieraiąc się na zeznaniach Ponińskiego i Mierosławskiego, wnosił, by Sąd uznał Kurnatowskiego winnym zdrady stanu i stosowną karę do niego zastosował. Na posiedzeniu z 28, Prokurator Królewski zabrał głos co do oskarżonych Józefa Szołdrskiego, Włodzimierza Bartłomieja Wilczyńskiego, Kazimierza Bentliszewskiego, Bogumiła Palickiego, Hipolita Szczawińskiego i Michała Skarzyńskiego, ponieważ ci oskarżeni pewnemi stosunki z sobą połączonemi byli. Prokurator wykazawszy, iż wszyscy oskarżeni byli w Kościanie, że celem ich przybycia tam, było odczytanie instrukcji rewolucyjnych, tak kończy: Mniemam więc, że

Sąd uzna prawdziwemi zarzuty oskarżenia. Wstrzymuię się iednak przy wywodzie faktów od zdania: czy i u których oskarżonych przyiąć może należy za istotę zbrodni tylko współ-wiadomość o przedsięwzięciu, oraz zaniedbanie doniesienia. Wstrzymuię się od wszelkiego szczegółowego wniosku co do stopnia kary, tem bardziej, że wysoki Sąd będzie mógł zrobić użytek z prawa iakie mu ustawą z dnia 17 Lipca 1846 roku przepisano, a które brzmi tak: »W wypadkach, w których iest wprawdzie przekonanie o istocie zbrodni, ale Sąd uzna, że tylko tyle udowodniono, aby według dawnej procedury wyrzec karę nadzwyczajną, w takich wypadkach można inną zastosować karę, niż paragrafem 92 przepisaną.”

Włochy. — X. *Pietro* wrócił na poselstwo papiezkie w Lisbonie.

Rozmaitości. — Sławny Malarz *Wan Mander* znał taiemnicę Mistrza swego *Jana Brigge*, farby z olejem lnianym tak ucierać, że malowidła dotąd nieznany glans miały, i wernixu nie potrzeba było. Jego przeto dzieła w podróży po Włoszech powszechnie były podziwiane, i drogo za nie płacono. W Florencji przyiął go Malarz *Andrzej del Castagno* iak brata, i obchodził się z cudzoziemcem w iak najuprzejmiejszy sposób, a *Wan Mander* przez wdzięczność udzielił mu sekretu. Ale zazdrość nurtowała w sercu *Kastagna*, i miał wielką chęć sam posiadać sławę ztego odkrycia, i korzystać z niego. Pewnego wieczora *Wan Mander* na iednej z odległejszych ulic został napadniętym przez morderców, i śmiertelnie od nich był ranionym; tak go znaleziono, a niektórzy ratuiąc go poznali, że żył w przyiaźni z *Kastagnem*, zanieśli go więc do iego domu. *Kastagno* zdawał się odchodzić od zmysłów z boleści nad stratą przyiaciela, który też niedługo na iego ręku umarł. *Kastagno* później malował pilnie; iego obrazy były poszukiwane, a pewien Xiążę zapłacił mu za ieden 1000 dukatów. Jednakże *Kastagno* nie był spokojnym i nie był szczęśliwym, widać było że go iakiś taiemny smutek dręczy. Nareszcie zaczął łóżka pilnować, wpadł w ciężką słabość, a tu przy bramie do wieczności ulżył sumieniu swemu, i wyznał że on naiął morderców, którzy *Manderowi* śmierć zadali, i wkrótce umarł. Sprawiedliwość iednakże wymierzyła karę surową, wprawdzie nie na zbrodniarzu, ale na iego dziełach, gdyż wszystkie iego obrazy ile ich można było ściągnąć, kazała przez kata spalić. — W małym teatrze przedstawiano *Hamleta*, a główną rolę mizernemu Aktorowi oddano, który na scenie ryczał iak opętany. Wtem ktoś na parterze odezwał się: »Zupełnie odegrano podług *Szekspira*, tylko kogut przy okazaniu się ducha zapomniał piać.” »Zato, odrzekł drugi, osioł krzyczał.” — Pewien Jegomość chcąc iednego z swoich znaiomych zaprosić do siebie na obiad, lecz gdy go w domu nie zastał, napisał na iego drzwiach: »Jeżeli Pan chcesz iutro być u mnie na obiedzie, uczynisz mi prawdziwą przyiemność,” i podpisał swoie nazwisko. Zaproszony stawił się nazaiutrz punktualnie, i gdy powtórzył ieszcze trzy następne dnie swemi regularnemi wizytami, zdziwiony zapraszaiący rzekł: »Wprawdzie przyiemno mi iest utraktować Pana, iednak zastanawia mnie widzieć Pana trzy dni ieden po drugim chodzącego do mnie na obiad bez zaproszeń!” »Bez zaproszeń? odrzekł tamten, bardzo przepraszam, albowiem za każdym razem skoro wracam do domu, zawsze znajduię na moich drzwiach zaprosiny na iutro; przeto aby nie uchybić grzeczności, muszę dopełniać inwitacji Pańskiej.” — Żona złożona ciężką chorobą, żądała od swego męża przyrzeczenia, w razie śmierci, ożenienia się z iedną iej przyiaciołek. »Ach, odpowie małżonek z płaczem, umrzyj tylko wprzód, a reszta iuż znajdzie się.”

Traci ten wiele, kto niewdzięcznemu dopomaga. — Małżeńskiej szczęśliwości rękojmią iest dusza nie ciało. — Boiaźliwy wszędzie przyczynę trwogi znajduie. — Malowana lalka nie zajmuie i nie bawi długo. — Gniew iak magnes przyciąga niebezpieczeństwo. — Kto nie ma pieprzu, ten na samej soli przestać powinien. — Smaczniejsza i lepsza iest iarzyna u miłego i uprzejmego przyiaciela, niż pieczeń u złego człowieka.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brodowski Bonif: Dyr: Gimn: w Łomży, z Opola; Cieszkowski Aug: Oby: z Poznania; Dowgiało Leon Oby: z Rybienka; Xżę Golicyn Borys Adjut: z Kijowa; Moczulski Lud: Oby: z Motwicy; Neuman Ludwika Żona Dok: z Rygi; Ordęga Maciej Obyw: z Szczypiorna; Suchorski Marc: Oby: z Sędowa; Somerfeld Jan Kup: z Florencji. (G. P.)

DONIESIENIA.

W miesiącu Lipcu, Sierpniu albo Wrześniu roku 1847, zagubiony został w Powiecie Kieleckim, **LIST ZASTAWNY** nowego okresu, na Złp. 5,000, Nro 225,026 Lit: B, ze wszystkiemi 14tą Kuponami. Łaskawy Znalazca raczy oddać pomieniony List oraz Kupony do Jana Thonnez Kupca w Mieście Warszawie pod Ner 496 przy ulicy Senatorskiej, za wynagrodzeniem Złp. 100. Oświadcza przytem poszkodowany, że stosowne ostrzeżenie uczynił iuż w Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a zatem nikt z tegoż Listu korzystać nie może.

WYPRZEDAŻ PO CENACH KOSZTU. — Zawiadamia się niniejszem, iż zacząwszy od dnia 18go b. m., wyprzedawane zostaną po cenach kosztu, wszelkie Towary ŻELAZNE, iakie Handel pod firmą J. *Rieger*, przy ulicy Gołębiej pod Nrem 165 obejmuie, iako to: wszelkie Narzędzia do rzemiosł, Nożyczki, Scyzoryki, Łyżwy, Ozdoby do firanek, i t. p. — Jeżeliby kto z Handluiących, życzył Handel ten nabyć ryczałtowo, zgłosić się raczy do tegoż Handlu po bliższą informację.



Dnia 15/27 b. m. o godz: 11 z rana, odbędzie się w Folwarku Ruda w bliskości Marymontu, licytacja głośna, na

sprzedaż 118 sztuk OWIEC wybrakowanych z Folwarku Instytutowego Wawrzyszew.

Onegdaj idąc od rogatek Jerozolimskich do Dworca kolei żelaznej, zgubiony został WORECZEK paciorkowy, w którym znajdowało się: około 2 Ruble sr., Bilet Loteryjny Nr 19,559, oraz inne Karteczki. Znalazca raczy sobie zatrzymać pieniądze dla siebie, a Woreczek z papierami niech odda pod Nr 2842 przy ulicy Tamka, do Fiedosiejowej Wdowy.


LANDO podwójne, zupełnie w dobrym stanie, z Fabryki Fröbeliusa w Petersburgu, o 2ch kozłach na przodzie, to iest angielskim i paradnym tak zwanym (Sitzedką), zdatna do najodleglejszych podróży, oraz elegancka do miasta, iest zostawiona w komis do sprzedania za Rsr. 350, w Fabryce Połazdów przy rogu ulicy Elektoralnej i Orlej Nr 799.

Dobra Dembe małe z przyległościami w Okr: Siennickim, od miast: Warszawy mil 8, Mińska mil 3, Latowicza pół mili położone, obejmuiące rozległości włók chełm: 63, mor: 13, pr: 199, przez biegłych na Rsr. 14,163 ocenione, dnia 18 (30) Października r. b. w Tryb: Cyw. Gub: Warszaw:, przez publiczną licytację w drodze działów ostatecznie sprzedane zostaną. Warunki i taxa, przejrzane być mogą w Biurze Pisarza Trybu: Wydz: 3go, u Teodora Łąckiego Patrona pod Nr 1776 przy ul: Sto-Jerskiej w Warszawie, i u Erazma Dłużewskiego Sędziego Pokoiu Okr: Siennickiego w Dłużewie, zamieszkałych. Licytacja zacznie się od summy Rsr. 14,163.

Rząd Guber: Lubelski, podaie do publicznej wiadomości, iż z rozporządzenia Komisji Rząd: Spraw Wew: i Duch:, odbędzie się w Biurze Rządu Gub: Lubel: w Lublinie w d. 4/16 Listopada r. b. głośna in plus licytacja na wydzierżawienie roczne od 1go Stycznia 1848 r., DOCHODÓW PROPINACYJNYCH, z miasta i wsiów w Ekonomji Rządowej Janów, do Zakładu Stadnego należącej. Licytacja od Rsr. 2400 (Zł. 16,000) na czysty dochód obrachowanej rozpocznie się, a przystępujący do niej, złożą wadjum w ¼ części summy podanej wyrównywaiące, które nieutrzymuiącym się przy dzierżawie, zaraz powróconem zostanie.

ZŁP. 20 NAGRODY. Onegdaj wieczorem, idąc przez Leszno na ulicę Solną, zgubiono **SZALIK** blondynowy, owinięty w papier. Łaskawy Znalazca, raczy oddać do Hotelu Rzymskiego pod Nr 19, gdzie otrzyma powyższą nagrodę.


W domu W. Lewińskiego, obok Resursy, w prawym pawilonie w pierwszej sieni, na 1m piątrze, są do sprzedania za zniżoną cenę, MEBLE palisandrowe, Kanapa w guście gotyckim, dwa Fotele, Stół przed kanapę, 6 Krzeseł i Konsola; 2gi Garnitur, Kanapa, 2 Fotele i 6 Taboretów; Lustro stoiące, i Lampa paryzka. Wiadomość w pierwszej sieni w prawej oficynie, (antresoli), od 11ej do 3ej.

Trzy POKOJE, na dole w podwórzu, z Kuchnią, Piwnicą i Górą, są każdego czasu do wynaięcia, przy ul: Elektoralnej pod Nr 759. Wiadomość u właściciela na dole w podwórzu.— Pod tymże Nrem, są rozmaite MEBLE, Serwantki mahoniowe, Stół iesionowy na 30 osób, Biurko z 12 szufladkami, i różne garnitury Mebli mahon:, palisandr:, otomanowe, iesionowe i orzechowe; oraz Kanapki, Fotele, Sofki safjanem wybite, i dwie Sekretarki mahoniowe, za umiarkowaną cenę są do sprzedania.— A. C.


Dwie KROWY młode, iedna holenderska, a 2ga żuławska, daiące 5 garncy mleka dziennie, są do sprzedania każdego czasu. Wiadomość pod Nr 1614 przy ulicy Żurawiej, u PP. Bednarskich.— Tamże przyjmuie się wszelka BIELIZNA do PRANIA, za którą zaręcza się.

Posiadaiący zupełną kwalifikację, opatrzony w świadectwa dobrej konduity, z możnością stawienia kaucji, życzy przyjąć obowiązki PLENIPOTENTA lub RZĄDCY w Warszawie, lub w pobliżu. Potrzebuiący takowego, raczy nadesłać swój adres pod Numer 358 przy ulicy Nowe Miasto, na 1sze piątro od frontu.

LOKAL świeżo odnowiony, składaiący się z 8miu Pokoi z balkonem i Kuchnią angielską, na 1m piątrze, do tego Stajnia i Wozownia, i inne dogodności, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1777, naprzeciw Ogrodu Krasińskich, każdego czasu do naięcia. Wiadomość u właściciela.

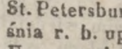

200 ZŁOTYCH NAGRODY, a nawet ieżeliby Znalazca zażądał nad wartość zguby, i takowa zapewnia się, za **ZEGAREK** złoty z łańcuszkiem i dywizkami, zgubiony dnia 12go b. m. idąc koleią żelazną. Uczciwy Znalazca raczy oddać pod Nr 1396 przy ulicy Marszałkowskiej.


Jest do sprzedania FORTEPJAN za złp. 400, na Nowym-świecie pod Nr 1257, w domu W. Lepiżego w dziedzińcu, wchodząc po prawej stronie, na 1m piątrze, w pierwsze drzwi.

Z domu rozbieraiącego się, iest do sprzedania MATERJAŁ, iako to: **BUDOWLANY** zdatny do użytku, **CEGŁA** używana, KAMIENIE brukowe, oraz Drzewo na opał w sążniach i pół-sążniach. Życzący sobie nabyć z powyższych Materjałów, zgłosi się do Właściciela przy ul: Mostowej pod Nr 230, na 3 piątrze od tyłu mieszkaiącego.


W dalszym ciągu Licytacji w upadłości Józefa Jackiewicz, Kupca przy ulicy Podwal pod Nr 518 i 19, w dniu 6 (18) b. m. o godz: 3ciej z południa, i dni dalszych, niewątpliwie i wyłącznie, nastąpi sprzedaż w różnych gatunkach WINA Węgierskiego, wyższego i niższego, około butelek 900, partjami albo w całości, a nawet po cenie zniżonej, a to więcéj daiącemu i natychmiast płacącemu.— *Lipiński* Adwokat.
Skudlarczyk, Syndycy.

Przez lat kilka maiąc wyłącznie powierzoną sobie pod zarząd Pracownię Krawiecką, P. Alberta Maiewskiego; doświadczeniem i postępem wsparty, sam obecnie pod Nrem 597 przy ulicy Bielańskiej, otworzyłem **PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ** i **MAGAZYN** UBIORÓW MĘZKICH, w której wszelkie wymagane i najwykwintniej wykończone roboty, uskuteczniać podejmuię się; MAGAZYN zaś zaopatrzywszy w najgustowniejsze i przez modę przyjęte: SUKNA, KORTY, BIBERKLEJE, AXAMITY, i t. p., poważam się polecić JJWW. i WW. Panom, z tem uroczystem zapewnieniem, że troskliwych nie zaniedbam dołożyć starań, w zadosyć uczynieniu Ich żądaniu.— Jan *Takliński*.


W dobrach Galicji Austrjackiej, w Cyrkule Tarnowskim, w *Demblinie* i *Siedliszowicach*, naprzeciwko Miasta Opatowca, gdzie Dunaiec wpada do Wisły, są oba brzegi tegoż Dunajca, i znaczne brzegi prawe Wisły, oraz liczne Łachy i Jeziora, Rybakom do wydzierżawienia.— Poławiaią się tu ŁOSOSIE, JESIOTRY, SUMY, SANDACZE i różne RYBY wód kraiowych.— Względem umowy, zgłosić się można do Zarządu Ekonomicznego w *Siedliszowicach*.

PASZPORT, wydany przez JO. Xięcia *Gorczakowa*, Gubernatora M. Warszawy, Władysławowi *Marjewskiemu*, do St. Petersburga, na rok ieden, a który iuż z dniem 1m Września r. b. upłynął, takowy przypadkowym sposobem zaginął. Uprasza się przeto, ktoby go znalazł, aby takowy do Biura Paszportowego w Ratuszu złożyć raczył.— Edw: *Marjewski*.



Na wzór zagranicznych Zakładów Fryzjerskich, a mianowicie Paryzkich urządziłem mój SALON za powrotem z zagranicy, w ten sposób: że każdy z łaskawych Gości, przybywający do mego Zakładu dla fryzowania się lub strzyżenia włosów po *cenie zwyczajnej*, obok najstaranniejszego usłużenia, znajdzie niespodziankę dotąd u nas nieznaną, iaką losem sam sobie wyciągnie, i na ten cel przygotowałem przeszło 50 przedmiotów tualetowych.

K. *Kraciński*, przy ulicy Miodowej, w domu Lesla.



KARETA podwójna, w dobrym stanie, Fabryki iednego z pierwszych Majstrów w Petersburgu, iest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w Hotelu Krakowskim pod Nr 1m.

Mam honor donieść, iż **MAGAZYN** mój **OBUWIA DAMSKIEGO**, przy rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej exystuiący, przeniosłem pod Ner 434 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost gmachu Towarzystwa Dobroczynności. Fr: *Stanisławski*.

Na skutek żądania pełnoletniego i Opieki nieletnich Dziedziców spadku ś. p. Mateusza Kiślańskiego, oraz na zasadzie upoważnienia Praesidium Trybunału tuteyszego, RUCHOMOŚCI po tymże ś. p. Mateuszu Kiślańskim pozostałe, iako to: Kosztowności, Srebro, Suknie, Bielizna, Meble, Malowania, Sprzęty domowe, Kocz, Konie, Zaprzęgi, i t. p. przedmioty, tu w Warszawie przy ulicy Bagno, w domu Nro 1244 lit: B, dnia 6 (18) Października 1847 r. o godz: 3ciej z południa i w dni następne, w zwykłym sposobie Licytacji, wyprzedane zostaną.— W Warszawie d. 26 Wrześ: (8 Paźdz:) 1847.— Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego, Marcin *Ciechanowski*.

DOBRA CZARKOWY z przyległościami, zawieraiące w sobie 6 Folwarków większych, 3 małych i KOPALNIĘ SIARKI, w Gubernii Radomskiej, w Powiatach Miechowskim i Stopnickim położone, są do sprzedania z wolnej ręki, czy to ogólnie, czy też częściowo kluczami lub folwarkami z osobna — O warunkach tej sprzedaży bliższą wiadomość powziąść można na gruncie w Dobrach Czarkowy, lub też w Warszawie, u JO. Xięcia Zygmunta *Radziwiłła*, mieszkaiącego w domu W. Skwarcowa Nro 413 lit: A.



W dniu 10 b. m. przybłąkał się WYŻEŁEK angielski, maiący łatki i uszy kasztanowate, pod Nr 476 A, oficynie Teatru od ulicy Nowo Senatorskiej, gdzie takowego u Stróża Wojciecha, za udowodnieniem i zwrotem kosztu, odebrać można.



W dniu 7 b. m. zginął PIESEK biały, w czarne łatki, z rassy angielskiej, nazywano go Nigo. Ktoby go miał w posiadaniu, lub o nim wiedział, zechce dać znać do pałacu Skwarcowa na Saskim placu, w lewej oficynie na dole, w mieszkaniu W. Górskiej, a otrzyma stosowną nagrodę, ieżeli żądać będzie.

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na Widowiska, u Optyka J. *Pik*, przy ulicy Miodowej Nr 493.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła 3.
TEATR ROZM:. Dziś, *Arcydzieło nieznane. Niedorostek.*

SPRZEDAŻ
PIWA BAWARSKIEGO
NA KUFLE,
Z BROWARU
HABERBUSCH, SCHIELE et KLAWE,
rozpoczęła się **WCZORAJ**,
w Lokalu przy ulicy Miodowej, w domu
P. Rosena. Nro **491**.

SPRZEDAŻ
PIWA BAWARSKIEGO
NA KUFLE,
Z BROWARU
HABERBUSCH, SCHIELE et KLAWE,
rozpoczęła się **WCZORAJ**,
w Lokalu pod LIPKĄ, przy ulicy Przejazd, Nro **651**.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Buterszuyty, Pekelflejsz, Ozór, Cynadry, Potrawa z pulard. — Obiad: Rosół i Barszcz, Sztuka mięsa, Pieczeń, Legumina, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Zaiąc, Gęś a la mazepa, Polędwica szpikowana, Pieczeń cielęca, Sztufada, Comber barani, Bigos hultajski, Kotlet wołowy, Kiełbasa z kapustą, Omlet, Szarlot.— Obiad: Barszcz, Krupnik grzybowy, Kotlety z piore, Gęś, Ryż z kremą.

W nowo otworzonej TRAKTJERNI na Krak: Przedm:, w domu pod Nr 433, na 1szem piątrze, wprost Dobroczynności, przyjmuie się STOŁOWNIKÓW na Obiady, składaiące się z 4ch potraw, za zł 1 gr. 20; do czego po obiedzie dodaie się filiżanka Kawy. Nadmienia sie, iż w tejże Traktjerni, trzy razy w tygodniu, grać będzie MUZYKA. A. S.